GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 267. We Wtorek dnia 15. Listopada. **1842.**

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 5. Listopada.

O zwołaném na dzień dzisiejszy wielkiém zgromadzeniu przemysłem zajętych ludzi, tak się dziś Dziennik sporów wyraża: »Domyślamy się, że zgromadzenie zupełne będzie, i że wszystkie odnogi przemysłu na nie zaproszono, bo mężowie, którzy przeciw Belgii wyprawę krzyżową rozpoczęli, zapewne sami przemawiać nie zechcą. Tak więc wystąpi Lugdun obok Elbeuf, Mühlhausen obok Lille, Rheims obok Roubaix, Bordeaux obok Havre, Nantes obok St. Etienne. Gdy mieszkańcy Havru, o których się nigdy nie spodziewano, aby tak czynny udział przeciw unii mieć chcieli, na plac wystąpią, okaże im się ich dawniejszy manifest na korzyść wolności handlowéj. Jeżeli na to odpowiedzą, że zazdrosném na Antwerpią spoglądają okiem, odrzecze im się, że zazdrość żadnego niestanowi dowodu, i że Antwerpianie chętnieby swoie położenie nad Skaldą zamienili na podziwjenia godne położenie, panujące mieszkańcom zamożnéj i ludnéj doliny nad Sekwaną. Jeżeli Lille twiérdzić zechce, że gandawskie fabryki wyrobów wełnianych niszczą je, wtedy Mühlhausen powtórzy, co już powiedziało, t. j., że się tych fabryk bynajmniéj nie obawia, i że dla tego obawa Lille, Raubaix i Rouenu, będących z Mühlhausen w równém położeniu, bynajmniéj nie jest uzasadniona. Jeżeli St. Etienne przeciw wolnemu dowozowi węgli kamiennych z Belgii powstanie, odpowie na to Nantes, które już od dawna i słusznie przeciw systematowi stref powstaje, iż dla żeglugi parowéj nadbrzeżnéj i i dla przemysłu kraju północnego bardzo korzystną byłoby rzeczą, gdyby cło od węgli belgijskich zniesiono. Jeżeli fabrykanci sukna z Chateauroux, Sedanu i Elbeuf szemrać i twiérdzić zechcą, że unia byłaby wyrokiem śmierci na ich przemysł, Rheims żywo tak śmiałemu twiérdzeniu oprzeć się nie omieszka. Bordeaux twiérdzić będzie, że handel wina departamentu Girondy oczekuje od związku celnego nowych kanałów odchodowych, i mogłoby dodać, iż jest w interessie portów nad oceanem Atlantyckim, do których Havre należy, aby Belgią opatrywać w sól francuzką, wydobywaną na wybrzeżu Bretanii. Przemysł stolicy, nie ustępujący pod względem ważności żadnemu innemu, głośnoby się odezwał; bo nasze przedmioty zbytku, nasze bronzy, nasze mody znalazłyby w Belgii licznych miłośników, nie wspominając nawet o naszém handlu księgarskim, któryby się

przez to od duszącéj go mory przedruków uwolnił. A cóżby dopiéro nastąpiło, gdyby konsumenci, których przecie także za coś poczytać należy, na obradach reprezentowanymi byli; gdyby ci prawo swoje popierać i powiedzieć mogli, że zjawienie się nowych producentów na targu francuzkim, wyjednałoby im w krótkim czasie pod wpływem współubiegania się nierównie większą tajność!«

Anglia.

Z Londynu, d. 4. Listopada.

O stósunkach afghanistańskich umieścił Globe następujący, nadesłany mu artykuł: »Jak słychać, nadszedł list Sir Roberta Sale, późniejszéj daty od ostatniéj depeszy z Dschellalabadu, po przybyciu ostatniéj poczty indyjskiéj, w którym wyraża, że jeńcy istotnie za Dosta Mahomeda mają być wydani. Gdyby się to potwiérdziło, rozwinęłyby się plany L. Ellenborougha pod względem Kabulu, ponieważ uwolnienie Dosta Mahomeda byłoby piérwszym krokiem do osadzenia go na tronie; po tém nastąpiłoby najpiérw obsadzenie Pendszabu, a Indus i Sutlecz tworzyłyby zachodnią granicę naszego państwa w Indyach wschodnich. Traktat zaczepny i odporny z Dostem Mahomedem, zapewniający bezpieczeństwo wąwozu keiberskiego i bolanskiego przeciw Persyi i Rossyi, byłby podstawą. Skupienie tak potężnéj armii, o jakiéj już napomknęliśmy, i już podobno wykonane ruchy, mają na celu całkowite ujarzmienie Szeików, którzy niedawo temu zdradziecką odegrali rolę.« Nadsełacz listu tego nadmienia, że gdyby wymienione w nim środki uskuteczniono, granica północnozachodnia Indyi byłaby teraz bardziéj, niż kiedyżkolwiek zabezpieczona. Xiążę Wellington był, jak się zdaje, głównym przewodnikiem w téj sprawie, i jeżeli się rzecz tak ma, zasługuje na największą pochwałę za mądrość i zdrowy sąd, z jakim wojnę w Indyach wschodnich ukończył.

Spectator zawiéra następujący artykuł o nieszczęśliwym wypadku wyprawy na Nigrze: »Ostatnie szczątki wyprawy na Nigrze oddalono od téj zagubnéj rzeki i ludzi wzorowego folwarku sprowadzono z resztą ich rzeczy do Fernando del Po. Aż do ostatniéj chwili były wszystkie wypadki tego rodzaju, że się ta wyprawa nierozważną i okrutną okazała. Ta nawet końcowa wyprawa, aczkolwiek mocno ograniczona i korzystająca z doświadczeń dawniejszych nieszczęść, jeszcze stósunkowo ciérpieć musiała. Z 8 do 10 białych ludzi na pokładzie tylko dwóch chorobie obłożnéj nie uległo, a jednym z tych dwóch był dowódzca téj wyprawy. Był to znowu jeden z ludzi tego męża, który Lordowi Johnowi Russellowi całkowite nieudanie się téj wyprawy przepowiedział, co pomógł do ocalenia parostatku »Wilberforce« w czasie powrotu z drugiéj podróży. Czarny chłopak, który się obchodzenia z machiną parową na okręcie kupieckim Pana Jamiesona nauczył, kierował machiną parową »Wilberforce,« gdy tenże Delte przebywał. Wyprawa ta poczyniła kilka odkryć. Odkryła ona, co jéj sprawcom już przed wyjazdem z Anglii powiedziano, że handel niewolnikami w zatoce biafraskiéj, na przytłumienie którego ich uzbrojono, już ustał, i że regularny handel, jaki tamże ustalić miała, już od lat 20 kwitnie i postępy czyni. Odkryła ona dalej, co jéj sprawcom także już przed wyjazdem z Anglii powiedzianém było, że się do punktu obranego na założenie osady rólniczéj bez wielkiego niebezpieczeństwa dla użycia Europejczyków zbliżyć nie można. Innym wspomnionym wypadkiem jest, że wyprawa ta blisko dwie trzecie części téj drógi rzeką odbyła, którą kupieckie okręty już dawniéj odbyły. Główném jéj zaś dziełem jest, że kuszeniem się o uskutecznienie planów towarzystwa cywilizacyi dla Afryki przez sprowadzenie tam towarów, tymczasowo prawy handel, który właśnie utwiérdzić miała, zniweczyła.«

W niedzielę między godz. 4 a 5 po południu, kilku marynarzy pełniących służbę w Bell-Watergale blisko tamy, spostrzegli ogromną massę, która się posuwała na wodzie płynąc w dół rzeki. Wsiedli natychmiast na statki, i jeden z nich uzbrojony ogromnym bosakiem uderzył na potwór morski, który wkrótce objawił znaki osłabienia. Zdołano nareszcie pokonać go, i z wielką pracą udało się za pomocą lin ściągnąć go na tamę. Niebawem zbiegło się mnóstwo ludzi, tak że policya musiała się w to wdać, aby zapobiedz nieporządkowi. Tym sposobem złowiona ryba miała 20 stóp długości, 10 stóp obwodu i ważyła 2 beczki. Należy ona do rodzaju wielorybów; rzuciła się, jak się zdaje, w Tamizę, uganiając się za śledziami.

Znowu zbankrutował dom handlujący zbożem pod firmą Hunker i Coventry; passiwa jego wynoszą 120,000 f. st.

Lord Melbourne zachorował niebezpiecznie w dobrach swoich Brockett Hall.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 29. Października.

Od dnia onegdajszego o niczém prawie innéni nie rozmawiają, jak o chybionym wypadku, jaki miały, stósownie do kilku wiarogodnych dzienników zagranicznych, zawiązane podobno przez Pana Carnererę w Niemczech układy. Nikt się tu nie chce prze-

konać, żeby Regent hiszpański, nie mniejszą przywięzujący wartość do zachowania niezawisłości kraju, jak winnego Królowéj uszanowania, miał dać swe upoważnienie do kroku, któryby mógł doprowadzić do uszczuplenia tych dwóch przez naród mu powierzonych klejnotów. Dla tego wolą raczéj sądzić, że albo Pan Carnerero, sam jeden i na własne niebezpieczeństwo i w przypuszczeniu, iż w interessie kraju swego działa, pewne napomknięcia i zawiadomienie uczynił, do których upoważniony nie został, albo że się nic podobnego nie wydarzyło, i że rozgłoszone przez gazety podania o domniemaném posłannictwie Pana Carnerery są całkiém z rękawa wytrząśnięte. — Niesie też pogłoska, iż Pan Carnerero w depeszach swoich nieudanie się swéj missyi téj przypisuje okoliczności, że nowo wybuchłe powstanie w Serbii na umyśle już i tak wszelkiemi obalaniami brydzących się gabinetów konserwatywnych, nader niekorzystne sprawiło wrażenie.

W królewskiém archiwum w Salamanca odkryto autentyczne dowody, że Kapitan okrętowy Don Blasco de Garray, okazał Cesarzowi Karolowi V. maszynę, którą poruszała para wrzącéj wody, tak, że okręty choćby największe, na spokojném morzu bez wioseł i żagli pływać mogą.« Z rozkazu Cesarza, w przystani Barcelońskiéj zrobiono doświadczenie z okrętem »Santissima Trinidad« o 200 beczkach, pod dowództwem Kapitana Don Pedro de Scarza, w dn. 17. Czerwca 1543 r., i takowe zupełnie się powiodło. Działo się w obecności Cesarza i syna jego Filipa, Don Henryka z Toledu, Gubernatora Barcelony Don Pedro do Cordona, Wiel. Podskarbiego Ravago, Podkanclerza Don Francisco Gralla i wielkiéj liczby znakomitych osób, z Kastylii i Katalonii, oraz wielu oficerów morskich, którzy znajdowali się częścią na lądzie, częścią na pokładzie okrętu. Cesarz i inni znakomici widzowie zdziwili się nad łatwością, z jaką maszyna ta poruszała okręt, ale Podskarbi Ravago odradził użycie tego wynalazku w marynarce rządowéj, ponieważ maszyna ta była zbyt skomplikowaną i zbyt drogą, oraz niebezpieczną z powodu możności pęknięcia kotła. Kommissya, któréj polecono zdać sprawę o tém doświadczeniu, zaświadczyła, że okręt ten poruszany parą, ubiegł najprzód 2 mile (leguas) w 2 godzinach, i że mu nadać można podwójną prędkość zwykłéj galery. — Cesarz nie zajmował się już więcéj tą rzeczą, jednakże kazał wynalazcy zwrócić koszta, i oprócz tego w nagrodę dać 20,000 maravedów. W pismach zmarłego Akademika Raynauarda znaleziono balladę na cześć Garraya, którą w r. 1543 śpiewano na ulicach Barcelony.

Z dnia 30. Października.

Niezawodną być się zdaje, że na przypadek rozwiązania Kortezów umiarkowani gorliwy w wyborach udział brać będą. Chcą oni dawniejsze umiarkowane stronnictwo przywrócić i o większość parlamentarną się starać. Wszakże trudném to zadaniém, ponieważ ci Moderadosy między sobą się nie zgadzają. Jedni pragną przywrócenia Rejencyi Maryi Krystyny, drudzy bardziéj się sklaniają do Infanta, Don Francisco de Paula, podczas kiedy inni znowu Esparterę zatrzymać chcą. W powszechności idzie im tylko o urzędy. — Między Progressystami też zgody nie ma. Byłe stronnictwo postępowe na trzy się dzieliło kategorye, które się ani pod względem przywrócenia konstytucyi z r. 1812. ani pod względem rejencyi Infanta porozumieć nie mogły. Między nowémi Progressystami, głoszącymi Rzeczpospolitą, wielkie panuje nieukontentowanie i chęć zwalenia obecnego stanu rzeczy. Te rozdwojenia pozwalają rządowi jakkolwiek bytować, ale przedewszystkiém powinien się starać o przychylność wojska, bo Infant coraz więcéj zyskuje stronników.

Szwajcarya.

Z Bern, dnia 20. Października.

Vorort otrzymał od rządu Argowii raport szczegółowy o nieporozumieniach, jakie zaszły między tym kantonem i Wielkiém Xstwem Badeńskiém, i o środkach odwetu jakich użyto. Zapewniają, że rząd pruski wdać się ma w ten spór jako pośrednik, dla zagodzenia téj sprawy.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Orędownika naukowego« wyszedł № 44. i zawiera: Włochy z obrazów starodawnych, p. K. Wł. Wojcickiego. — Krytyka: Nowe źródła dzieje polskie wyjaśniające p. W. A. Maciejowskiego. — Korrespondencya z Warszawy o stanie obecnym literatury Warszawskiéj.

— Tydodnika literackiego wyszły Nr. 41. i 42., zawierają: Ogólne uwagi o naturze stowarzyszeń w Państwie. — Zagraniczni guwernerowie i guwernantki w Polsce. — Ogólny charakter i ważność pism peryodycznych, a zwlaszcza obyczajowych (dokończenie). — Rozbiór krytyczny historyj literatury polskiéj Wiszniewskiego (dokończenie rozbioru trzech pierwszych tomów). — *Trois Mazourkas pour le Piano par F. Chopin. Op.* 50. *przez M. A. Szulca.* »Pieśni ludu polskiego zebrał i rozwinął Oskar Kolberg,« przez tegoż,

B a j k a.

Rzecz niesłychana,
Kura, czy Dziuba,
Roskoszna, — luba, —
Wierszem szukała w gazecie Barana? *) —
Jakażto kura?? — Może to perlica? —
A więc kawał kurzego rodzaju szlachcica?
Jak, — tak mój »merynosie, z elekty Baranie!« —
Nie warto twych szanownych rogów ostrzyć na nię.
Jestto nad kury kura;
Która,
Wszak wiesz, wylęgła rzecz, o Bazarze: **)
— Może na strychu, w jakim browarze? —
Oj! nie — bo w miléj sobie, w bujnéj pinderyndzie ....
Brawo, brawo! — niech tak będzie. —
Jednak piérwsze, jak drugie, z gruntu swéj natury;
Zmokłéj nawet i ślepéj nie godne jest kury.
Choć i dla niéj, jak gminne przyszłowie nam marzy,
Ziarnko w gnoju odszukać, czasem się wydarzy; —
Ale tobie, panno Dziuba!
Ni raz ziarnka, choć w gnoju, podnieść się nie uda. —
Najlepiéj więc, pono będzie,
Przyczaić cicho Dziubie, przy kurach na grzędzie.

K.......

*) Porównaj za r. b. w gazecie polskiéj W. X. P. Nr. 259. st. 1599. Epigrammat czterowierszowy z niniejszą bajką. — (Przyp. Autora.)
**) Komedyika „Bazar" — ni w pięć, ni w dziewięć — mądra, jak stołowe nogi, — godny płód Panny Dzibińsi w pinderyndzie. (Przyp. Aut.)

Do Kruchtowiusza.

Za złe wiersze, kruchciarzu, niemiałeś przyczyny
Słusznéj do przypisania infimistom winy.
Przyzna to owszem każdy, iż owe złe rymy,
Godne głów może **górnych**, ale nie infimy.
Infima temi czasy nietylko o trykach
Ma **wiedzę** z xiędza **Kluka** o skopach, o bykach,
O wołach, wolcach, osłach, koniach i źrebiętach,
Indykach, gęsiach, kaczkach, kurach i kurczętach.
Wie do którego działu, do któréj gromady,
Wchodzą wszelkie źwierzęta i wszelkie owady.
Zna się nawet na **jaźniach**, jak na tém, co jest **fig**,
Na **subjektach**, **objektach**, równie na tém, co **mig**;
Czyta z pożytkiem pisma — nie te co bez ładu
Wychodzą — lecz nie trują, choć pełne są jadu.
Bo nad tém czuwa zwierzchnik, czuwa nauczyciel,
By strzedz młodź od trucizny, którą śle truciciel.

Przedmieściowicz, infimista.

Przybywam do Poznania, chciwy wiadomości
Szukam wszędzie, żadnego ni dojść Jegomości.
Bo tu są Wielcy ludzie, z nikim nie gadają,
Hołdu, czci czołobitnéj od wszystkich żądają.
Nachodzę na gazety, a w nich bredni tyle,
Iż wstydziéby się za nie mogły i Sibylle
Mędrców tutaj miescowych; tylko o baranach,
O snach **czczego zamiaru** (ni o pięknych łanach,
Przytém) lecz brednie same szpetne klecą,
A od skopów, infimów, do Kassynów lecą.
I tacyż to mężowie, co nam przyszłość ważą?
Czczą by była nadzieja, iż Ci czém udarzą!

Podróżny.

Dnia 1. przyszłego miesiąca po południu o 3ciéj godzinie odbędzie się tu w celu uzupełnienia wyboru urzędników i naradzenia się nad innemi rzeczami, w sali ogrodowéj Król. gmachu Regencyjnego walne zebranie tutejszego towarzystwa sztuk pięknych, na które zaprasza się szanownych członków.

Poznań, dnia 13. Listopada 1842.

Komitet administracyjny towarzystwa sztuk pięknych dla Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

Z polecenia autórki uwiadamiam szanowną Publiczność, iż powieść

N i e d o w i a r e k
p. Konstancyą Ł . . . . . . ą

wyszła już; Prenumeratorowie raczą się po nią z biletami prenumeracyjnemi w księgarni podpisanego zgłosić.

Księgarnia Jana K. Żupańskiego.

Młodzieniec umiejący pisać po polsku i niemiecku, chcący się oddać zawodowi destylatorstwa, niechay się zgłosi na Chwaliszewie No. 13.

Dnia 10. Listopada r. b. wieczorem, zginął **w Poznaniu**, na ulicy Szerokiéj, ogierek maści skarogniadéj, z gwiazdką białą na czole, 4 miesiące mający. Kto go znalazł, lub jakąkolwiek o nim może dać wiadomość, niechay się zgłosić raczy do Dominium Tarnowa pod Kostrzynem, w powiecie Sredzkim, lub też w cukierni Pana Prevostego w Poznaniu na Garbarach, a stósowne odbierze wynagrodzenie.

Przedaż zwierzyny.

Swieżo ubite znacznéj wielkości zające po 16 sgr., równie jak sarny całe i częściowo przedaje

S t i l l e r.

Handel sukna

M. i H. Mamroth

w rynku Nr. 53.

poleca znaczny dobór najnowszych materyj na surduty, spodnie i kamizelki za nader niskie ceny.